Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 116 Kraków, niedziela 22 maja 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków 400 481.

Rok w życiu gospodarczem Polski

W maju minął rok, odkąd obecny system rządzi w Polsce. Rzecz naturalna, że ludziom będącym u steru zależy na wykazaniu, że rok ich rządów przyniósł znaczną poprawę we wszystkich dziedzinach, a największą i najpomyślniejszą w stosunkach gospodarczo - finansowych. Temu też celowi służy ogłoszone zapatrywanie ministra skarbu na zmiany, jakie zaszły w powyższej dziedzinie od maja 1926 do maja br.

Poglądy te nie są, co przyznać należy, gołosłownem twierdzeniem, lecz opierają się na obfitym materjale cyfrowym, który istotnie wykazuje zmianę na lepsze w naszych stosunkach. Główny nacisk kładzie ministerstwo na fakt, że w ciągu roku, mniejwięcej od lipca z. r., złoty utrzymał się na stałym poziomie około 9 zł. za dolara, co bezsprzecznie jest dodatnim objawem ze względu na to, że wahania złotego były najsilniejszą przyczyną niepewności w stosunkach gospodarczych.

Drugim atutem, jaki ministerstwo skarbu wygrywa na korzyść obecnego rządu, jest fakt polepszenia się naszego budżetu. Polepszenie to uwidacznia się w następującem porównaniu:

I. kwartał 1926 r.:		
dochody	401 miljonów	zł.
wydatki	433	„ „
deficyt	32	„ „
I kwartał 1927 r.:		
dochody	640	„ „
wydatki	593	„ „
nadwyżka	47	„ „

Z powyższego zestawienia widać olbrzymią różnicę 32 + 47 = 79 miljonów zł. na korzyść zmienionych za obecnego rządu stosunków. Czemu należy przypisać tę zmianę? Oszczędnościom nie, gdyż wydatki w omówionym kwartale wzrosły o 160 milj. zł. A więc dochody wzrosły i to aż o 239 miljonów w jednym kwartale. Wartoby się zastanowić, z jakich źródeł popłynęły tak obficie dochody. Ministerstwo skarbu powiada: większe wpływy podatkowe i wzmożone dochody z monopoli tytoniowego i spirytusowego. Jak te dwa źródła przedstawiają się? Wpływy z nich wynosiły:

I. kwartał 1926 r.:		
daniny publiczne i monopole	310 milj.	zł.
I kwartał 1927 r.:		
daniny publiczne i monopole	483 milj.	zł.
różnica na korzyść 1927 r.	173 milj.	zł.

To są cyfry ogólnikowe, zaś specjalne przemawiają znacznie inaczej. A więc:

I. kwartał 1926 r.:			
monopol tytoniowy	53	miljonów	zł.
„ spirytusowy	56	„	„
podatek obrotowy	38	„	„
„ dochodowy	18	„	„
„ gruntowy	10	„	„
I kwartał 1927 r.:			
monopol tytoniowy	74	„	„
„ spirytusowy	94	„	„
podatek obrotowy	54	„	„
„ dochodowy	29	„	„
„ gruntowy	26	„	„

Jakaż olbrzymia różnica w dochodach z podatków pośrednich i bezpośrednich! Jeżeli np. podatek gruntowy wzrósł z 10 na 26 milj. zł., to podatek obrotowy wzrósł z 38 na 54 milj. zł., a już w dochodach tytoniowo - spirytusowych różnica na korzyść I. kwartału br. wynosi niemniej jak 50 miljonów zł. Powtarza się stara historja: do wzrostu dochodów państwowych najwięcej przyczyniają się szerokie masy konsumentów, podczas gdy taki klasyczny podatek bezpośredni jak dochodowy wzrósł tylko o 11 milj. zł.

Za polepszeniem się stosunków gospodarczych przemawia wedle poglądu ministerstwa skarbu stan banku polskiego. Ten istotnie w ciągu ubiegłego roku uległ znacznej poprawie. Wzrósł przedewszystkiem o przeszło 200 miljonów zł. zapas obcych walut, co dało podstawę do emisji większej ilości banknotów. Wzrost ten, tak ważny dla płynności życia gospodarczego, wyraża się tak

z końcem kwietnia 1926 obieg banknotów	393 miljonów zł.
z końcem kwietnia br.: obieg banknotów	694 miljonów zł.

a więc wzrost o 301 milj. zł., na co pokrycie również się ogromnie powiększyło, przekroczywszy grubo statutem wymagane 30%. Zachodzi jednak pytanie, czy mimo 90 procentowego powiększenia się ilości banknotów ilość ta jeszcze nie jest zbyt mała. Bank polski mógłby na podstawie swego pokrycia wydać co najmniej dwa razy większą ilość banknotów, a jeżeli ich nie wydaje, to dlatego, że życie gospodarcze tego nie wymaga. A mały obrót banknotów świadczy o słabem pulsowaniu życia gospodarczego, które nie objawia się w walutach i złocie leżących w skarbcu banku polskiego, ale w wydanych na ich podstawie banknotach.

Jako dalszy dowód polepszenia się sytuacji gospodarczej uważa ministerstwo skarbu wzrost wkładów terminowych i bezterminowych w bankach państwowych i prywatnych. W banku gospodarstwa krajowego wkłady wzrosły (koniec marca 1926 i koniec marca br.) z 44 na 137 milj. zł., w PKO z 17 na 34 milj. zł., w bankach prywatnych z 35 na 64 milj. zł. itd — cyfry same przez się wymowne, ale jaka korzyść z choćby bezterminowych wkładów tj. z oszczędności? Dawniej z takich oszczędności alimentowano ruch budowlany, dziś poza małymi i to specjalnymi kredytami w banku gospodarstwa krajowego na ruch budowlany nic nikt nie daje.

Jako ostatni dowód polepszenia się podają nam, że w okresie od kwietnia 1926 do kwietnia br. stopa procentowa banku polskiego została zmniejszona z 12 na 8% z widokami na dalsze zmniejszenie. Być może, że na nasze stosunki jest to różnica znaczna, ale w porównaniu z zagranicą ta stopa procentowa jest jeszcze conajmniej o 2% zawysoką i zbytnio obciąża koszta produkcji.

Reasumując to wszystko, nie można zaprzeczyć, że cyfry i daty przytoczone przemawiają za poglądem ministerstwa skarbu, że stosunki się polepszyły. Pytanie jest tylko, czy to polepszenie jest zasługą rządu czy też okoliczności od niego niezależnych (wywóz węgla) i czy ta poprawa nie została okupiona ofiarami szerokich mas w postaci choćby — do niedawna — ćwierćmiljonowego bezrobocia.

Krakowska Kasa chorych buduje własną lecznicę

W sobotę 14 maja maja wieczorem odbyło się w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego l. 5, posiedzenie Rady Kasy chorych przy bardzo licznym udziale członków.

Posiedzenie zagaił wiceprezes Rady tow. Zygm. Klemensiewicz, w miejsce zmarłego tow. senatora Misiołka przewodniczącym Rady wybrano tow. Jana Kożucha znaczną większością głosów. Tow. Kożuch, obejmując przewodnictwo, — poświęcił wspomnienie żałobne swemu poprzednikowi, ś. p. tow. Misiołkowi, długoletniemu przewodniczącemu Rady Kasy. Zebrani wysłuchali to wspomnienie, stojąc.

Sprawozdanie z czynności za rok 1926 referował prezes zarządu Kasy tow. poseł Żuławski. — Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Imieniem komisji rewizyjnej tow. Saturnin Nowakowski zgłosił wniosek o przyjęcie sprawozdania i zamknięcia rachunkowego za rok 1926 do zatwierdzającej wiadomości. Wniosek komisji rewizyjnej uchwalono znaczną większością głosów.

Następnie tow. poseł Żuławski uzasadniał wniosek zarządu o budowie własnej lecznicy i utrzymanie w tym celu składki członkowskiej na przeciąg jeszcze jednego roku w obecnej wysokości, z której to składki 1 procent przeznaczony ma być na budowę lecznicy.

Po krótkiej dyskusji wniosek zarządu uchwalono bez sprzeciwu. Uchwalono również upoważnić zarząd do zaciągnięcia na cele budowy lecznicy pożyczki w wysokości 100.000 złotych w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków.

Przedłożona przez Zarząd Radzie pragmatyka służbowa dla lekarzy przyjęta została do zatwierdzającej wiadomości.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Warszawie

Warszawa, 20 maja (tel. własny „Naprzodu"). W walce wyborczej do Rady miejskiej w Warszawie najżywszą agitację prowadzi bezsprzecznie P. P. S. Lista sanacji moralnej (nr. 25), z której **wycofała się znaczna cześć organizacyj pracowników umysłowych**, prowadzi ogółem dosyć żywą agitację. „Polska Zbrojna" nawołuje do głosowania na tę listę, zaznaczając, że cała „rodzina wojskowa" z marszałkową Piłsudską na czele będzie głosować na listę nr. 25. Cała Warszawa zaklejona jest afiszami, jest to istna „wojna afiszowa". Domy są zamalowane cyframi. Odbywają się pochody z czerwonemi sztandarami, wiecownicy wzywają do głosowania na listę PPS. Szczególnem powodzeniem cieszą się wiece lotne, urządzane na sposób amerykański. Przy zbiegu pierwszych lepszych ulic, gdzie jest większy ruch, ustawia się prowizoryczną trybunę z krzeseł lub stołów, znajdujących się pod ręką. Z trybuny takiej przemawia mówca. — Takie wiece lotne urządza tylko PPS. Chjeński „Kops", który nie może dotrzeć do szerszej publiczności, odbywa wiece jedynie w zamkniętych lokalach.

—ooo—

Schacht, dyktator Niemiec

Dr. Hjalmar Schacht jest tylko prezydentem banku Rzeszy niemieckiej, a w rzeczywistości jest dyktatorem finansowym Niemiec. Ponieważ w obecnych czasach finanse są główną dźwignią życia gospodarczego państw, a życie gospodarcze oddziaływa decydująco na politykę, temsamem Schacht jest dyktatorem politycznym Niemiec, tembardziej że jego zadaniem jest umożliwienie Niemcom dotrzymania warunków wynikających z planu Dawesa.

Ta potęga Schachta ujawniła się naocznie w ubiegły piątek, który nazwano „czarnym piątkiem" giełdy berlińskiej. W ten mianowicie piątek trwająca od kilku lat świetna konjunktura giełdowa załamała się, przynosząc ludności — któż bowiem dziś nie gra na giełdzie? — olbrzymie straty. A stało się to z winy, może rozmyślnej, Schachta.

Historja ostatnich lat przyzna, że Schacht położył dla odrodzenia gospodarczego Niemiec olbrzymie zasługi. Objął on kierownictwo banku emisyjnego w czasie, gdy Niemcy były zupełnym bankrutem. Były to następstwa prowadzonego w 1923 roku biernego oporu przeciw okupacji zagłębia Ruhry przez Francję. Inicjator tego biernego oporu kanclerz Cuno zrujnował finansowo Niemcy do tego stopnia, że waluta ich stała się zupełnie bezwartościową. Schacht przystąpił do uzdrowienia waluty radykalną metodą: skasował prawie w zupełności całą będącą w obiegu masę marek, wprowadził nową walutę pod nazwą marki rentowej, płacąc jedną markę rentową za biljon marek papierowych (tak zwane Cuno-Marken). Odtąd życie gospodarcze zaczęło się szybko poprawiać, Ameryka dawała nowe pożyczki, ruch przemysłowy odżył, akcje zaczęły iść w górę.

Nagle Schacht zahamował ten rozpęd. A zrobił to w całkiem dyktatorski sposób: zwołał do swego gabinetu dyrektorów największych banków berlińskich i polecił im zaostrzenie warunków dla pożyczek spekulacyjnych (przez podniesienie wysokości pokrycia z 15—30 na 50%) pod zagrożeniem, że w razie niezastosowania się cofnie im kredyt w banku Rzeszy. Banki musiały usłuchać, a następstwem była konieczność — wobec niemożności podwyższenia pokrycia — olbrzymiego spadku kursu akcyj tak, że ludzie potracili olbrzymie majątki.

W Niemczech zrobił się gwałt. Zaczęto krzyczeć, że jeden człowiek nie może kierować całem życie gospodarczem; że jest to nawrót do stosunków przedwojennych, kiedy to życie gospodarcze w Niemczech było hierachicznie urządzone jak wojsko: na czele wielkich przedsiębiorstw stali generałowie-prezydenci z oficerami sztabowymi-dyrektorami. Teraz, powiadają, stosunki się zmieniły; niema cesarza, niema komenderujących generałów w wojsku, a więc i w życiu gospodarczem powinny rządzić niepodzielnie inicjatywa, indywidualizm, konkurencja i tym podobne urządzenia i metody kapitalistyczne, które w Ameryce okazały się tak skuteczne.

Jakie podłoże ma ta walka przeciw Schachtowi? Jest ona jednem ze zjawisk tak starych jak nowoczesny ustrój kapitalistyczny: walką między kapitałem pieniężnym a przemysłem. Przemysłowcy niemieccy, a są to ludzie innego zupełnego formatu niż np. nasi „wielcy przemysłowcy", tacy Vögler, Hugenberg, Thyssen itd., nie chcą znosić zawisłości od kapitału pieniężnego, który, ich zdaniem, wymierza skąpe kredyty na cele przemysłowe, gromadząc gotówkę na takie, znowu ich zdaniem, nieproduktywne cele, jak spłacanie zobowiązań z planu Dawesa lub zobowiązań wobec własnej ludności z tytułu zniszczenia kapitałów i rent. Ta walka z człowiekiem tej miary co Schacht musi wywołać wstrząśnienia gospodarcze, których wyrazem jest taki „czarny piątek"; musi u zagranicy obudzić podejrzenie, czy ta walka nie jest może rozmyślnie zaaranżowana dla wykazania, że Niemcy stoją na niepewnym gruncie gospodarczym i dlatego nie są w stanie dotrzymać swych zobowiązań.

Nie ulega wątpliwości, że postępowanie Schachta jest wynikiem czy inspiracją okoliczności politycznych. Niemcy od Locarna a szczególnie od wejścia do Ligi narodów walczą o zniesienie a bodaj o złagodzenie okupacji Nadrenji. Francja sprzeciwia się dotąd temu żądaniu, trzeba więc wywrzeć na nią nacisk choćby w formie groźby zawieszenia wypłat, co dla nieustalonych finansów francuskich może stać się katastrofą. I pomyśleć sobie, że rzecz, od której w znacznym stopniu zawisł pokój Europy, leży w rękach jednego człowieka, choćby nim był taki bądź co bądź niepowszedni człowiek, jakim niewątpliwie jest Schacht.

Dlaczego takie — zdawałoby się — czysto kapitalistyczne zajścia stają się tematem omówienia w prasie socjalistycznej? Dzieje się to z ważnych powodów: przedewszystkiem każdy krach giełdowy może i często też powoduje przesilenie gospodarcze, którego ofiarą w pierwszym rzędzie padają robotnicy. Jeżeli bowiem przemysłowcy ponoszą straty, starają się odbić je przez zmniejszenie płac robotniczych albo przez ograniczenie ruchu, to znaczy przez zwiększenie bezrobocia. Powtóre całe to zajście wykazało, jaką jest właściwa konstrukcja życia gospodarczego w Niemczech. W kraju o tak olbrzymim przemyśle, który z natury rzeczy stwarza konieczność olbrzymich transakcyj giełdowych, jeden człowiek może, nie pytając nikogo, wywołać nietylko zamieszanie ale i miljardowe straty.

Takie stosunki — piszą niezawisłe tj. niestojące w służbie banków pisma — nie mogą być utrzymane, gdyż nie można dopuścić, aby jeden człowiek, choćby mądry i o dobrych zamiarach, decydował o losie jednej z podstawowych funkcyj gospodarki kapitalistycznej tj. giełdy i jej interesów. Czy te głosy sprowadzą jednak zmianę? Można wątpić, gdyż choćby ze względu na zagranicę pozycja Schachta nie śmie być naruszoną. Jest i pozostanie dyktatorem finansowym, bo on walutę niemiecką odrodził i nadaje jej kierunek.

Bronisław Huberman o Paneuropie

ARTYSTA O POLITYCE

Sławny skrzypek polski Huberman wygłosił dnia 16 bm. w Pradze czeskiej w sali Lucerny entuzjastyczny odczyt o pomyśle zjednoczenia państw europejskich we „Wszecheuropę". Huberman opowiedział, jak sam został „paneuropejczykiem". W czasie pobytu w Ameryce w r. 1921 wywarł na nim wielkie wrażenie dobrobyt robotników amerykańskich. Badał przyczyny tego dobrobytu i znalazł je w formule: Stany Zjednoczone. Zjednoczone, a więc nie podzielone granicami, a więc mające możność masowej produkcji i masowego zbytu towarów. Gdyby państwa europejskie połączyły się na wzór Ameryki, to położenie większości obywateli, to jest robotników, polepszyłoby się. Zarazem zostałyby rozwiązane w sposób pokojowy rozliczne problemy polityczne i etyczne. Granice bowiem wywołują wiele nieszczęść; granice oznaczają cła i walkę gospodarczą; gdzie niema granic, tam niema też wojen. Huberman sądzi, że Paneuropa istnieje już długo: istnieje mianowicie Paneuropa moralna, kulturalna, z silnie rozwiniętem poczuciem społeczności; trzeba jeszcze tylko utworzyć Paneuropę gospodarczą i polityczną. Z rozmowy z prezydentem Masarykiem odniósł Huberman wrażenie, że jest on wielkim paneuropejczykiem. Daremna rzecz, tłómaczyć te sprawy mężom stanu ze starej szkoły; ale ostatecznie nie chodzi o ich zdanie, gdyż Paneuropę muszą wytworzyć ludzie, którzy w nią wierzą. W dalszym ciągu Huberman odpierał zarzut, jakoby Paneuropa zniweczyła kultury narodowe i jakoby wykluczała poczucie narodowości. Aby uniknąć chaosu, trzeba Paneuropę przygotowywać powoli.

Socjalno-demokratyczne „Pravo Lidu" zauważa na tle mowy Hubermana: Nie można zgodzić się całkowicie z Hubermanem w jego entuzjazmie dla Ameryki i z jego tłómaczeniem wiary w Europę jako szerszego patrjotyzmu. Poczucie społeczności musi wszakże wychodzić poza granice Europy. Atoli wysoce sympatyczne jest dążenie do pokoju i lepszego socjalnego położenia klasy robotniczej, co głosi Paneuropa a razem z nią największe duchy narodów.

—ooo—

A. AWIERCZENKO

Wiecznie-kobiece

(z rosyjskiego przełożyła H. P.)

Wieczór zapowiadał się bardzo miło: siedziałem u Wiery Nikolajewny i z ożywieniem gawędziłem z nią o literaturze, o miłości, o ładach i morzach, o wyższości przysmażanych pasztecików — nad przypiekanemi, a sztuce kombinowania perfum, o natrętach, zaczepiających na ulicy i o niezaprzeczalnem istnieniu życia zagrobowego.

Dzwonek w przedpokoju przerwał moje rozważania o tem, że skropionej sokiem cytrynowym zakąski z kawiorem i sardynkami nie należy zaprawiać oliwą.

— Hm... Dzwonek. To zapewne moja szkolna koleżanka. Nie widziałam jej od dwunastu lat.

„A niech ją djabli" — życzyłem jej w myśli.

Głośno zaś dalej mówiłem:

— Znałem nawet ludzi, którzy posypywali ją zieloną cebulką i pietruszką.

— Koleżankę ? — zdumiała się gospodyni.

— Zakąskę!..

— Jaką? — z roztargnieniem, czujnie wciąż nadsłuchując rzuciła gospodyni.

— Z kawiorem!..

Z przykrością skonstatowałem, że uwagę jej pochłonął całkowicie przedpokój — słychać było hałas zrzucanych śniegowców, szelest płaszcza.

— Oczywista, to ona! — rozpromieniła się twarz gospodyni. — Szmat czasu, dwanaście lat! Byłyśmy jeszcze całkiem młodziutkie! W siódmej klasie...

Wpadło do pokoju coś ciemno bronzowego, naprzeciw rzuciło się zielonkawo-niebieskie, wirując oplotły się i utworzyły jeden gwałtowny, wściekle dookoła swej osi wirujący splot, w którym niepodobna było rozróżnić nic prócz migających rąk, pisku, cmokania...

Niesamowite widowisko.

Co do całusów — długo jeszcze działała inercja: tak wielki był zamach. W trzeciej jednak minucie przybyła straciła tempo i już nie mogła nadążyć: wtedy właśnie, gdy gospodyni cmokneła przyjaciółkę, usta tej ostatniej oderwały się od ust gospodyni; przyjaciółka chciała nagrodzić ten nieodwzajemniony całus, lecz wtedy właśnie z kolei twarz gospodyni oderwała się od ust przyjaciółki. Całusy, jak petardy, wybuchały nieszkodliwie w powietrzu.

Nareszcie splot ten rozpadł się na zasadnicze kolory — ciemno-bronzowy i zielonkawo-niebieski, przyjaciółki westchnęły głęboko, otrząsnęły się, jak zgrzane konie, poczem jak na komendę wyjęły z torebek jakieś czerwone pomadki, ubarwiły wargi, przypudrowały noski, raz jeszcze radosnem obrzuciły się spojrzeniem i wtedy dopiero raczyły zwrócić uwagę na mnie — skromnego, zapomnianego, ogłuszonego powitaniem.

— Pozwól, Niura, serdeczny mój przyjaciel.

Przyjaciółka spojrzała na mnie od niechcenia i, jak psu kość, cisnęła w mą stronę:

— Bardzo mi miło.

— Nie wątpię — zaśmiałem się zcicha, zadowolony, że wreszcie zauważyły mą obecność.

— Co pan powiedział?

— Mówię, że Wiera Nikolajewna dużo mi o pani opowiadała.

Skłamałem — skłamałem po to, aby zwróciły na mnie choć odrobinę uwagi.

Lecz niema nic okropniejszego nad widok dwóch przyjaciółek, które spotkały się po długiej rozłące: zamarza krew, kurczy się mózg najbardziej nawet zahartowanego człowieka.

Siadły na kanapie. Siedziałem wprawdzie między niemi, lecz od tej chwili stałem się niczem, poduszką na kanapie, po przez którą, nie spostrzegając jej nawet można całkiem swobodnie rozmawiać.

Oczy ich z zachwytem wpatrywały się w siebie, a ręce splotły się i spoczęły na mych kolanach. Znosiłem to z rezygnacją.

— A więc tak — zaczęła gospodyni.

— Ta-ak...

— Czy pamiętasz Kazika? Roześmiały się.

— Oczywista! „Mesdames, prosz starać"... Ha-ha! A gdzież teraz jest Lili?

— Jakto! nie wiesz? Wyszła za mąż, za Brykina!

— No-no! Nie myślałam. A Zuzutoczka?

— Wyjechał przecież do Władywostoku. Alik poległ na wojnie.

— A pamiętasz ty Mikę w skrzyni?

— Ha-ha-ha...

— Jakiego Mikę? — udałem zainteresowanie.

— Trudno, tego panu nie możemy powiedzieć. Nie wypada. — Kostia Cytrynka na korzyść tak się zmienił, że trudno go poznać. Gra na wiolonczeli.

— Co pani mówi?! — zdziwiłem się, usiłując wzbudzić w sobie choć krztę zainteresowania dla nieznanego mi wirtuoza Kosti. Istotnie gra na wiolonczeli? Ktoby pomyślał! No, no!...

(Dokończenie nastąpi).

Sześć lat pod groźbą krzesła elektrycznego

Niewinnie skazani na śmierć

31 maja 1921 w miasteczku Dedham w amerykańskim stanie Dedham rozpoczął się proces, który po kilku dniach zakończył się wyrokiem śmierci na obu oskarżonych, Włochów Nicola **Sacco** i Bartolomeo **Vanzettiego.** Oskarżeni oni byli o dokonanie napadu w dniu 15 kwietnia 1920 w South Braintree (pół godziny drogi pod Bostonem) na auto, wiozące pieniądze na wypłatę tygodniową z Bostonu do podmiejskiej fabryki obuwia. Napad wykonany został w biały dzień o godzinie 3 popołudniu. Kasjer Parmenter i strażnik Berardelli zostali zamordowani. Złoczyńcy zabrali dwa worki, zawierające około 20.000 dolarów. Sąd przysięgłych uznał winę oskarżonych za dowiedzioną, **sędzia Webster Thayer skazał ich na śmierć.**

DWA TYSIĄCE STRASZNYCH NOCY

Od wyroku minęło sześć lat. Od sześciu lat grozi obu skazanym widmo krzesła elektrycznego, tego najokropniejszego ze wszystkich sposobów uśmiercania. **Dwa tysiące okropnych dni i dwa tysiące jeszcze okropniejszych nocy przeżyli Sacco i Vanzetti,** w ciągłej trwodze, że jutro, pojutrze, za tydzień żelazne klamry opaszą im czoło, ręce i nogi, przez ciało przejdzie prąd o straszliwem napięciu, który spali mięso ciała i przerwie pracę serca...

Sześć lat bezustannego stania twarzą w twarz ze śmiercią! **Najokropniejsza męczarnia, jaka może spotkać człowieka.** A wszakże **obaj ci ludzie byli**

NIEWINNI.

Sacco jest socjalistą, Vanzetti anarchistą, a radykali są czemś najgorszem pod słońcem w oczach amerykańskich klas posiadających. Sacco, szewc i Vanzetti, domokrążca, handlarz ryb, wiedzieli dobrze, **jak niebezpiecznie jest walczyć z kapitalistycznym ustrojem społecznym w Ameryce.** Ich przyjacielem był w Nowym Jorku pewien Włoch nazwiskiem **Salsedo.** Policja nowojorska przez dłuższy czas „przesłuchiwała" go. 3 maja Salsedo został znaleziony na podwórzu dyrekcji policji. Rzucił się z okna? czy też został zamordowany?... **Nigdy nie będziemy wiedzieli...**

JAK ODBYWAŁ SIĘ PROCES

Niewinność Sacco i Vanzettiego była oczywista. W kołach kapitalistycznych przy pomocy usłużnych detektywów uknuto cały spisek, by się pozbyć znienawidzonych przywódców robotniczych. Sfałszowano materjały dowodowe, dostarczono fałszywych świadków. **Ale Sacco i Vanzetti są niewinni, o tem wie sędzia Thayer, który ich skazał na śmierć.**

Mord rozegrał się w ciągu kilku sekund. Rzeczoznawcy twierdzą, że mordercy byli w aucie **przez trzy sekundy.** Świadkowie napadu, którzy sami byli w obawie o swe życie, niewiele o nim mogą powiedzieć. Oskarżyciel przedstawił 59 świadków, **którzy** mieli rozpoznać Sacco i Vanzettiego **jako** morderców. Oskarżeni przedstawili na swą obronę 99 świadków. **11 ludzi przysięgło, że widzieli Vanzettiego w danym dniu w całkiem innej miejscowości. 31 ludzi przysięgło, że mordercami w automobilu nie byli ani Sacco ani Vanzetti.** Zeznania świadków oskarżenia były bardzo niepewne. Tylko jedna osoba, robotnica fabryczna Mary E. Splaine, zeznała, że widziała mord z okna fabryki i że mordercą był Sacco. Opisała go ze zdumiewającą dokładnością:

— Morderca był trochę mniejszy odemnie, ważył około 140 do 145 funtów, miał czarne włosy, ciemne brwi, zapadłe policzki i twarz gładko wygoloną, barwy zielonkawo - białej. Włosy miał zaczesane w tył, długości 2½ cali.

Podejrzana ścisłość, jeśli zważymy, że Splaine mogła widzieć Sacco **tylko przez trzy sekundy?**

Ten główny świadek trzy razy zmieniał swe zeznania! W krzyżowym ogniu pytań musiała Splaine przyznać, że przy przesłuchaniu na policji uznała rozpoznanie mordercy za niemożliwe. Wbrew zwyczajom amerykańskiej procedury karnej na rozprawie nie przedstawiono jej Sacco do rozpoznania w szeregu ludzi, **ale samego.** Cóż dziwnego, że myśl poleceń policji oświadczyła:

— **Tak, to ten!**

Sędziom to wystarczyło.

Gdy aresztowano Sacco, znaleziono przy nim rewolwer. Rzeczoznawcy uznali, że rewolwer ten nigdy nie był używany. Ale kapitan Proctor, szef policji stanu Massachussets, uznał, że pocisk znaleziony w ciele zabitego kasjera, mógł wyjść z rewolwerem Sacco. Procesie apelacyjnym zarówno Proctor jak i prokurator Katzmann przyznali, że zeznania Proctora zostały przez nich **omówione przed rozprawą!**

Nic nie pomogło. „Sprawiedliwość" amerykańska chciała zabić dwóch wodzów robotniczych i **wydała na nich wyrok śmierci!**

SZEŚĆ LAT WALKI O ŻYCIE

Po wyroku nastąpiło **cześć lat walki o życie skazanych.** Cała Europa, wstrząśnięta strasznym wyrokiem, protestowała. Powstało specjalne pismo, poświęcone sprawie Sacco i Vanzettiego. W Nowym Jorku, w Buenos Aires, w Urugwaju robotnicy urządzili olbrzymie strajki protestacyjne. Protestowano nawet w Chinach i Afryce południowej. Obrońcy oskarżonych jeden po drugim manifestacyjnie składali swe mandaty, widząc stronniczość sędziego Thayera. **Sacco rozpoczął strajk głodowy i przerwał go dopiero po 30 dniach** na prośbę swej żony. Vanzetti, **napół oszalały,** musiał przez dłuższy czas przebywać **w zakładzie warjatów.**

MORDERCA SAM SIĘ ZGŁASZA

Pewnego dnia więzień Celestino **Madeiro,** młody portugalczyk, nałogowy przestępca, widział żonę i dzieci Sacco wychodzące z więzienia. Rozpacz ich poruszyła jego sumienie, Madeiro złożył dobrowolnie zeznanie, **że to on popełnił mord w Braintree,** zaś Sacco i Vanzetti są całkowicie niewinni. Madeira za inne zbrodnie został skazany na śmierć. Nie miał już nic do stracenia. Odezwał się w nim głos sumienia, nie chciał, by ludzie niewinni cierpieli. Jego zeznania były ścisłe i niewątpliwe. Żona Madeiry potwierdziła prawdę słów swego męża. Obrońcy Vanzettiego zebrali obfity materjał dowodowy, stwierdzający, że mord popełnił Madeiro jako członek znanej bandy Morelliego.

Wszystko nadaremnie! Sędzia Thayer odrzucił wniosek o wznowienie sprawy. Specjalny komitet złożony z pierwszych głów Ameryki siedm razy prosił o wznowienie procesu. **Siedem razy odrzucono tę prośbę.** Dnia 10 kwietnia br. **Sąd najwyższy stanu Massachussets zatwierdził wyrok Thayera. Dnia 10 lipca Sacco i Vanzetti mają być straceni.**

SUMIENIE ŚWIATA ZWYCIĘŻA

Wydawało się, że nikt i nic nie może już uratować życia obu nieszczęśliwych. Ale orzeczenie sądu najwyższego przebrało miarę cierpliwości świata. **Wszystko, co uczciwe, zawrzało w całym świecie oburzeniem.** Uczeni, artyści, politycy i prawnicy w płomiennych słowach apelowali do prezydenta Stanów Zjednoczonych. Partje socjalistyczne wszystkich krajów w dniu 1 maja protestowały przeciw morderstwu. Wprawdzie socjalizm niema nic wspólnego z naiwnym anarchizmem, ale nie może pozwolić, by dwaj niewinni ludzie padli ofiarą zemsty kapitalistycznej i dlatego przyłącza się do akcji powszechnej na rzecz uratowania i zwolnienia obu robotników. **Telegramy z całego świata płyną bezustannie do Bostonu i do Nowego Jorku.** Ta sama siła przyrody, która ma zabić Sacco i Vanzettiego, niesie słowa protestu do Ameryki. **Sumienie świata się odezwało!**

I sumienie świata **zwyciężyło!** Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość, że gubernator stanu Massahussets, Fuller, zamierza mianować komisję, celem wznowienia sprawy niewinnie skazanych. Jest to **stanowczy zwrot** w tej sprawie.

Klasa panująca w Ameryce trwała i trwa w swym zbrodniczym uporze. Ona niema sumienia. Ale sumienie świata zmusiło Amerykę do dania posłuchu głosowi sprawiedliwości. **Sumienie świata nie spocznie, aż Sacco i Vanzetti opuszczą mury więzienia, ze zrujnowanem ciałem i duchem, ale wolni!...**

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 19 maja.

ROZBUDOWA MIASTA. FABRYKA FARB ZIEMNYCH

We środę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Lwią część obrad poświęcono sprawie przedłożenia rządowi planu rozbudowy miasta i zaciągnięciu pożyczki na cel rozbudowy. Zatwierdzono wniosek magistratu na zaciągnięcie w Kasie Oszczędności miasta Tarnowa pożyczki w kwocie 300.000 złotych danych na ten cel przez Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. Rada uchwaliła udzielić subwencji w kwocie 5.000 złotych Komitetowi sprowadzenia zwłok generała Bema. Następnie wybrano Komitet dla przyjęcia p. prezydenta Mościckiego. P. prezydent przyjeżdża do Tarnowa 25-go maja na uroczystość poświęcenia sztandaru 16 pp.

Na podstawie nowego rozporządzenia o rozbudowie miast, wystosował magistrat tarnowski świetnie wypracowany projekt o rozbudowie Tarnowa, zawierający oprócz wielkich budowli jak rzeźni w Klikowej, hal targowych na Burku i łaźni, jeszcze kilkanaście wielkich domów mieszkalnych na gruntach miasta na Małej Strusinie i na innych miejscach. Cały kosztorys wynosi z górą 2 miljony złotych. Miasto Tarnów będzie jednem z pierwszych, które opracowawszy ogólny projekt działania, już w kilka dni po ustanowieniu nowej ustawy o rozbudowie wysyła do Warszawy gotowy plan rozbudowy Tarnowa. Jest więc nadzieja, że głód mieszkaniowy zostanie bodaj w części zaspokojony.

W ubiegłą sobotę został podpisany kontrakt między p. Sanguszką a rządem, mocą którego obszary w D ąbrówce Infułackiej i Świerczkowie przechodzą na własność rządu dla budowy fabryk przetworów azotowych. Niebawem zawrze na tych terenach intensywna praca.

W pobliżu Tarnowa, w Lublince, znajdują się tereny, zawierające bogate pokłady farb żółtych, czerwonych i bronzowych. Właścicielem tych terenów jest p. Harlender, który już od dłuższego czasu nosi się z zamiarem wybudowania tam wielkiej fabryki farb ziemnych. Jeśli dodamy, że nasze zapotrzebowanie w farbach zaspakajamy sprowadzaniem tychże z Niemiec i Francji, zrozumiemy jak wielkie znaczenie mieć może dla kraju wybudowanie takiej fabryki.

—000—

Byczyna ad Jaworzno, 15 maja.

JAK KABAŁA UCIEKAŁ Z BYCZYNY

NPR rozafiszowała w Byczynie zgromadzenie, na które przybył demagog Kabała ze swoją szajką z Jaworzna, myśląc że jak gdzieindziej tak samo i w Byczynie będzie ściągał składki pieniężne na swoje osobiste cele, popijanie i prostytutki, jak to miało miejsce w Warszawie z pieniądzmi biednych prowizjonistów z Sierszy. Zgromadzeni robotnicy w liczbie około 150, znając obyczaje Kabały, zażądali wyboru przewodniczącego zebrania. Na to Kabała przerażony coprędzej zgromadzenie rozwiązał!

Poszedł sobie z Byczyny jak niepyszny... Ciekawi byliśmy, coby miał nam do powiedzenia? Czy o Tarnowskich Górach i deklaracjach wstąpienia do Kasy Brackiej, czy składce pieniężnej w Sierszy, którą ofiarowali robotnicy na pięciu chorych swoich towarzyszów, a mąż zaufania kabałowskiej NPR przywłaszczył ją sobie i nie chciał biednym oddać. Obiecanki Kabałowe pomału się wyczerpują. Sam oświadczył na wiecu na rynku w Jaworznie w dniu 8 bm., że on się w NPR nie rodził i z nią ślubu nie brał. Widocznie zabrakło mu kłamstw, albo może korytko w NPR pomału się wypróżnia, a niema kto dosypywać. Widzi Kabała obok siebie koryto napełnione, do którego ma zamiar się zabrać — a to jest „Polska Praca". Jeszcze przyjdzie kryska na Matyska i Kabała znajdzie się wreszcie w kozie, jak sobie na to dawno zasłużył.

UWAGI

—o—

Jak żydzi warszawscy uczcili Spinozę

Jak wiadomo, na wielkiego filozofa Spinozę, którego 250 rocznicę śmierci uroczyście czcił świat naukowy w Hadze, rzuciła była klątwę ówczesna żydowska gmina amsterdamska.

A teraz dajemy głos feljetoniście warszawskiej „Epoki", Widzowi, który opisuje, jak w tym roku jubileuszowym wielkiego myśliciela rasy żydowskiej, uczciła go warszawska gmina żydowska, — Działo się to w miesiącu bieżącym:

„W warszawskiej gminie żydowskiej jakiś śmiałek zgłosił wniosek o uczczenie pamięci Spinozy z okazji 250-tej rocznicy śmierci wielkiego myśliciela. Gdy na posiedzeniu zarządu gminy zgłoszono ten wniosek, przedstawiciel ortodoksów krzyknął, splunął i trzęsąc się z oburzenia, uciekł z sali obrad.. Po dwustu blisko latach rozległ się ten sam, co w Amsterdamie, nienawistny okrzyk fanatyzmu. Inny znów Żyd konserwatywny zawołał z gniewem: „Nie możemy czcić pamięci człowieka, na którego rabini rzucili klątwę". Na to przedstawiciel „Bundu": „Wy jesteście wolnomyślni jedynie wobec gojów!" Wniosek o uczczenie pamięci Spinozy odrzucono".

Poza przedstawicielem żydowskich robotników — jeno głosy ciemnoty takiej samej, jaka panowała w Amsterdamie, ale w wieku XVII!

Bunt katechecki

I IMPERTYNENCKI GEST KS. ŚWIEYKOWSKIEGO

„Kurjer Poznański" donosi z Warszawy pod tytułem: **„Przeciw zakusom YMCA"**:

Warszawskie Koło Księży Prefektów postanowiło na zebraniu gremjalnem zwrócić się do głównego zarządu związku XX Prefektów z oświadczeniem, że jako kapłani czują się w obowiązku stosownie do wskazań Stolicy Apostolskiej i listu Kard. Kakowskiego bronić młodzieży przed zakusami protestanckiemi YMCA.

Czyżby poznański organ endecki chciał osłonić listkiem figowym bunt katechetów przeciwko (nie o żadne „zakusy" Ymki tu chodzi) okólnikowi ministra Dobruckiego, polecającemu władzom szkolnym nie przeszkadzać młodzieży gimnazjalnej w korzystaniu z różnych gimnastycznych i kulturalnych pomocy Ymki. Katecheci, czyli prefekci, jak ich w Warszawie nazywają, oświadczają, że **jako kapłani**, uznają wyłącznie wskazówki swoich arcypasterzy oraz Rzymu. I bardzo słusznie. Żadna władza świecka nie przymusza ich ani do propagowania, ani temmniej do zapisywania się na żadne kursy w Ymce czy to boksu, czy gimnastyki rytmicznej, ani do korzystania z pływalni, czy z nauki języka angielskiego, o ileby jakieś gniazdo Ymki w danej miejscowości podobne ćwiczenia organizowało.

Ale w stosunku do pana Dobruckiego są oni — dopóki on jest ministrem i dopóki nie podali się do dymisji — nauczycielami jednego z przedmiotów, wchodzących w zakres programu szkół polskich i w tym charakterze, o ileby byli tak samo lojalni wobec państwa polskiego i jego władz, jak wobec rzymskiego papiestwa i jego hierarchji powinniby zachowywać się poprawnie, a nie wyzywająco. Tymczasem w szkole nie znają oni dla niczego respektu, wszystko chcą cenzurować! Ci sami katecheci niedawno ośmielili się bezpodstawnie zarzucać podręcznikom szkolnym z przedmiotów, nie należących do ich kompetencji, że są one antyreligijne. Ci sami, jakby jakaś **nadwładza szkolna** wygrażali się przeciwko bibljotekom i lekturom szkolnym, jako zawierającym utwory, rzekomo podkopujące wiarę i moralność! Ci sami, brnąc tak dalej gotowi jeszcze wystąpić, ażeby młodzieży polskiej nie pozwolono wyjeżdżać na studja zagraniczne, bo tam nie będzie nad nimi kontroli księżej, bo tam mogą zawędrować do jakiegoś heretyckiego kraju!

Widząc, jak łaszą się przed klerem różne reakcyjne symulanty, jak się licytują w pochlebstwach byle przy wyborach mieć do dyspozycji nagonione na swoje podwórko — ciemne, bigockie rzesze — podnoszą krzyki w niebogłosy, że Polska to w Europie sobowtór „strasznego" Meksyku, gdzie Kościół katolicki narażony jest na ciągłe męki! A wtóruje im prasa klerykalna — udziela gościny ich przekleństwom! Ta prasa rwie sobie teatralnie szaty; jak mówi przysłowie rosyjskie: „biesi się tłuszczu" — miota się, gdyż w Polsce klerykalizmowi zadobrze!

W Polsce nie może dziecko rodziców bezwyznaniowych dostać matury, bo musi mieć stopień z religji, choć w żadnej nie było wychowywane. Może niezadługo katecheci ogłoszą, że i Dmowski jest heretykiem, gdyż, każąc państwu regulować swoje prawa wedle przepisów kościelnych (wylicza np. „prawo małżeńskie") dodaje:

> „Ale opinja nie zgodziłaby się, żeby n. p. państwo odbierało dzieci rodzinom, które nie wychowują ich religijnie."

Może jacyś pp. katecheci zechcą w Polsce kiedy propagować porywanie dzieci rodzinom bezwyznaniowym, a taki Dmowski tę ewentualność odrzuca! Zastanówmy się, czyby gdziekolwiek w cywilizowanym świecie człowiek kulturalny, choćby w formie negatywnej, zastanawiał się nad takiem zagadnieniem?

„Głos Narodu" z triumfem drukuje list ks. Świeykowskiego z Gorlic, który odesłał do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej ofiarowany mu order z dopiskiem, którego główny ustęp dużym drukiem zalecony przez „Głos Narodu" uwadze czytelników, brzmi:

> **„uważam za niegodne kapłana katolickiego poczytywać za jakikolwiek zaszczyt odznaczenie „Krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski" przyznane mi przez Excelencję Pana Prezydenta** 9 listopada 1926 a intymowane pismem Kanclerza tegoż Orderu Pana Jana Kochanowskiego z 11 listopada 1926 i
>
> pozostawiam Excellencji Panu Prezydentowi to odznaczenie me do dyspozycji.

Bo doprawdy biedna Polska, która aż na tego rodzaju **operacje** duszy młodzieży polskiej przez Ministra W. R. i O. P. dokonywane patrzeć musi!!"

A te straszne „operacje" — to ma być... okólnik Dobruckiego.

Ks. Świeykowski położył zasługi w Gorlicach podczas inwazji. Ale żadne zasługi nie upoważniają nikogo do tak impertynenckich wystąpień — do tonu tak pomiatającego wartością polskiego odznaczenia i tem samem obraźliwego wobec nadającego ten order prezydenta!

Cytowaliśmy niedawno okrzyk tego ks. Korzonkiewicza, który po przeczytaniu okólnika min. Dobruckiego popadł w niepewność, czy żyje w Polsce, czy w Meksyku. Racjonalniej byłoby się zapytać po takich wynurzeniach, czy słyszymy głos ludzi XX wieku, czy też **w Polsce błąkają się echa średniowiecza?**

Wiadomości polityczne

—o—

NIEMIECKIE FANTAZJE GÓRNOŚLĄSKIE

„Kattowitzer Zeitung" z 19 maja podaje, jakoby we wtorek 17 bm. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, odwiedzić mieli: ambasador francuski Laroche i poseł angielski Max Mueller w sprawie rzekomych zajść na Górnym Śląsku. Obaj dyplomaci wyrazić mieli ministrowi swe niezadowolenie z powodu rozwoju stosunków wewnętrznych na G. Śląsku. W związku z powyższą wiadomością „Kattowitzer Zeitung" PAT dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że informacje powyższe **są od początku do końca zmyślone** i traktowane być mogą jedynie jako **fałszywe insynuacje**, szerzone świadomie za złą wolą przez nielojalnego warszawskiego korespondenta niemieckiej gazety.

ZA OPRÓŻNIENIE NADRENJI GWARANCJA GRANICY POLSKIEJ

Dzienniki berlińskie zamieszczają półoficjalny komunikat: „Deutsche Zeitung" pochodzący z Paryża, jakoby rząd niemiecki w rokowaniach o zniesienie okupacji Nadrenji miał poczynić Francji propozycje zagwarantowania granicy polsko-niemieckiej.

BURZENIE TWIERDZ NIEMIECKICH NA GRANICY POLSKIEJ

„Vossische Zeitung" donosi, że burzenie wszystkich umocnień na granicy wschodniej a w szczególności 88 umocnień pod Królewcem i Kistrzyniem zostało zakończone. Generał von Pavels, były komisarz rozbrojeniowy Rzeszy, który prowadził rokowania z komisją międzyaljancką w sprawie tych fortyfikacyj, a potem nadzorował ich burzenia, złoży w najbliższych dniach oficjalny raport rządowi Rzeszy o zakończeniu robót przed przewidzianym terminem 1 czerwca. Urząd spraw zagranicznych zakomunikuje następnie fakt ten ambasadom aljanckim w Berlinie.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU AUSTRJI

Kanclerz ks. Seipel, który poraz czwarty stoi na czele rządu, wygłosił mowę programową, w której powiedział m. in., że obecne psychologiczne pozostałości z wojny wnet już znikną a państwa europejskie zajmą definitywne pozycje. Alarmujące wiadomości o napięciu stosunków między dwoma sąsiadującemi z Austrją państwami (Włochami i Jugosławją) okazały się przesadzonemi. Nieprawdziwe są również pogłoski dotyczące Burgenlandu, mogące zakłócić przyjazne stosunki między Austrją a Węgrami. Nie polityczne lecz handlowe stosunki z państwami sąsiedniemi są częściowo trudne, należy się jednak spodziewać, że rokowania z Czechosłowacją doprowadzą w najbliższym czasie do pozytywnych rezultatów. Bardzo wielką rolę w stosunkach z innemi krajami odgrywa los tych obywateli państw obcych, z któremi jesteśmy związani krwią i mową. Spodziewam się, mówił dalej kanclerz, że w tej kwestji lata najbliższe przyniosą poprawę. Z państwem niemieckiem będziemy się starali możliwie zbliżyć nietylko w dziedzinie kulturalnej lecz i gospodarczej. Polityka zagraniczna Austrji pozostanie niezmieniona. W pracach Ligi narodów Austrja będzie dalej brała żywy udział.

SOJUSZ WOJSKOWY MIĘDZY ROSJĄ A TURCJĄ

Prasa berlińska podaje za dziennikiem sofijskim „Borba", że między Rosją a Turcją została zawarta konwencja wojskowa, w myśl której Rosja zobowiązuje się dostarczyć Turcji różnorodnych materjałów wojskowych i instruktorów.

Osobliwe porywy młodości i objawy kultury

—o—

Niedawno pisaliśmy, iż **w Warszawie** młodzież endecka na Uniwersytecie poróżniła się z chadecką z powodu, że endecy uprzedzili chadeków, strojąc swą listę przy wyborach akademickich — nazwiskami księdza i prezesa sodalicji.

Teraz znów **z Warszawy** donoszą, że ortodoksalni akademicy żydowscy urządzili bójkę w żydowskim Domu akademickim z powodu, że postępowcy nieprzychylnie odnieśli się do ich żądania utworzenia kuchni koszernej, bójkę tak zaciekłą, że przerwali na sali dopływ światła elektrycznego. Wynik walki wypadł jednak dla nich ujemnie.

To wszystko mogłoby przytrafić się i w innym kraju, ale czy właśnie w sferach akademickich?

Z sali koncertowej

XXX koncert pol. Związku muz.-pedagogicznego, ostatni w bieżącym sezonie, był recitalem śpiewackim p. Miłosławy Doleżanki, wysoce utalentowanej artystki, której przygodne produkcje wokalne, cieszą się stale wielkiem powodzeniem u najmuzykalniejszych sfer Krakowa. Onegdajszy występ p. Doleżanki z własną produkcją, o bardzo starannie a umiejętnie zestawionym programie, pozwolił stwierdzić rozwój pięknego głosu, wielce zasobnego w kolorystykę dźwięku a fascynującego ciepłotą i subtelnością timbre'u. Ponadto wykazała młoda śpiewaczka rozwój i pogłębienie talentu, w kierunku zdobyczy intelektualno-muzycznych, szczególnie w uchwyceniu stylów, rodzajów o różnorakim nastroju, wykonywanych utworów, w szeregu których obok dzieł klasycznej muzyki oraz aryj operowych, zaśpiewanych z brawurą operowej śpiewaczki, znalazły się pieśni kompozytorów swoich i obcych doby współczesnej. Wypełniająca salę instytutu publiczność darzyła koncertantkę gorącemi oklaskami, których część skierowaną została także pod adresem p. Lecha Bursy, wysoce uzdolnionego pianisty, spełniającego z artystyczną starannością obowiązki akompanjatora.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 21 maja.

Zatrudnienie bezrobotnych przez gminę miasta Krakowa

W okresie od 1 do 15 bm. **zatrudniała gmina miasta Krakowa 986 bezrobotnych.** W porównaniu z poprzednim okresem wzrosła liczba zatrudnionych w dalszym ciągu i to znacznie. I tak budownictwo B. w Oddziale kanałowym zatrudnia 245 (w kwietniu 196), drogowym 182 (148), Zakłady ceramiczne 182 (138), budownictwo A. we własnym zakresie i u przedsiębiorców 78 (68), Elektrownia 87 (83), Zarząd Lasu Wolskiego 29, Spółka tramwajowa 88. Nieznaczny spadek sił roboczych wykazują ogrody miejskie, a to skutkiem pokończenia głównych robót wiosennych, tak na plantach, jak i w innych ogrodach. **Ogólny zatem wzrost liczby zajętych bezrobotnych w porównaniu z drugą połową kwietnia br. wynosi 119 ludzi.**

—ooo—

DZIEŃ GEN. JÓZEFA BEMA urządza dziś krakowski komitet obchodowy dla umożliwienia najszerszej publiczności uczestniczenia w akcji, mającej na celu sprowadzenie do kraju zwłok bohatera z pod Ostrołęki. Na rzecz główn. komitetu sprzedawane będą dziś przy stolikach w mieście różne wydawnictwa, jak broszury popularne o gen. Bemie, bogato ilustrowane, portrety generała, kartki pocztowe z fotograficznemi reprodukcjami, specjalne odznaki itd. Nadto przyjmowane będą dobrowolne datki na cele komitetu.

Dzień gen. Bema ma pozatem na celu zwrócenie uwagi ogółu na postać wielkiego generała i wodza i ulatwienie na tem tle zaznajomienia się szerokich warstw, zwłaszcza młodzieży szkolnej i żołnierzy z działalnością i znaczeniem historycznem tego niezwykłego bohatera. W tym też kierunku prowadzi równocześnie działalność popularno-naukową T. S. L. szkoły i różne instytucje, urządzając dziś i w najbliższych dniach odpowiednie pogadanki. W związku z dzisiejszym dniem obchodowym odbędzie się jutro w niedzielę popołudniu, w teatrze miejskim im. J. Słowackiego przedstawienie na rzecz sprowadzenia zwłok gen. Bema, oraz staraniem komendy garnizonu krakowskiego „zawody sportowe" ku uczczeniu pamięci gen. Bema, urządzone na garnizonowym stadjonie na małych Błoniach o godz. 3 popoł. Wobec wyznaczenia na obecny termin przez wyższe władze wojskowe uroczystego zaprzysiężenia rekruta, specjalne obchody wojskowe ku czci gen. Bema i związane z tem różne imprezy i pokazy, będą zorganizowane osobno w obrębie DOK V, w czasie późniejszym.

Na sprowadzenie zwłok gen. Bema przygotował główny komitet szereg wydawnictw, których rozsprzedaż przyczyni się do zwiększenia funduszów na cele sprowadzenia zwłok generała, a równocześnie umożliwi szerokim warstwom wzięcie udziału w akcji komitetu i poparcie jej przez zakupno tych wydawnictw. W ich rzędzie są przedewszystkiem: Popularna broszura o gen. Bemie, stanowiąca szkic biograficzny i w treściwem ujęciu kreśląca postać i znaczenie generała, napisana przez sekretarza gł. komitetu rotm. L. Naimskiego, a ilustrowana 8 fotografjami, odnoszącemi się do postaci generała. Serja 10 kartek pocztowych z reprodukcjami różnych podobizn gen. Bema (m. in. z obrazów Juljusza Kossaka i Styki, reprodukcje sztychów francuskich itd.). Kartki te dla spopularyzowania postaci generała, wydane zostały po nader niskiej cenie (cała serja 1 zł.). Specjalne odznaki metalowe na cel sprowadzenia zwłok, według projektu art. mal. A. Procajłowicza (w cenie po 50 gr.) oraz artystyczne cegiełki art. mal. Felsztyńskiego (po 20 gr.). Powyższe wydawnictwa będą rozsprzedawane jutro w sobotę przy stolikach w mieście. Pozatem na czas specjalnych imprez wojskowych, jak pokazy, ćwiczenia itd., mających się odbyć w późniejszym terminie, przygotowane zostały kartki iluminacyjne (projekt A. Procajłowicza) i portrety gen. Bema rys. Felsztyńskiego) w dużem wydaniu kartonowem.

W OBRONIE SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO. Chrześcijański Związek handlowców na dorocznem walnem zgromadzeniu uchwalił następującą rezolucję: Zebrani w dniu 15 maja na dorocznem Walnem Zgromadzeniu pomocnicy handlowi miasta Krakowa i okolicy w liczbie przeszło 300 protestują jak najenergiczniej przeciw zakusom pogwałcenia spoczynku niedzielnego przez otwieranie sklepów i apelują do przedstawicieli Rządu i Sejmu, by w krótkiej drodze zakusom tym przez zdecydowane swoje stanowisko w obronie godności narodu i dobra klasy pracującej kres położyli.

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI NA III KADENCJĘ. W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na III kadencję, rozpoczynającą się dnia 18 czerwca b. r. Wylosowani zostali jako **przysięgli główni:** Aksman Ludwik kupiec, Beres Oswald inżynier, Bierowski St. wł. realn., Bieżeński Zyg. dyr. banku, Binzer Samuel, wł. realn., Cicimirski Grzegorz urzędn. Tow. Wzaj. Ubezp., Ciechanowski Stefan likwidator Miejsk. Kasy Oszcz., Dęcowski Michał prokurent PTH, Długosz Andrzej wł. reln., Długoszewski Stan. piekarz, Flach Emil inż., Gąsior Wacław biura techn., Gramatyka Aleks. kupiec, Greif Maks. dyr. banku, Hejdziński Ant. wł. realn., Hollender Juljusz inż., Iwanicki Eug. inż., Klinger Jakób urz. banku, Koczanowicz Wład. wł. realn., Kodlewicz St. urzędnik banku, Kossak Jerzy art.-malarz, Kraus Adolf wł. realn., Liban Bogusław prywatny, Michalski Feliks dyr. banku, Modrycki Izydor dyr. PTH. Mużkowski Stefan urzędnik banku, Oświęcimski Tad. wł. apteki, Pawlik Jan wł. realn., Radzicki St. urz. Tow. Wzaj. Ubezp., Ripper Wilhelm wł. realn., Schneid Otto urzędnik banku, Szarski dr. Adam kupiec, Szypulski Jan wł. realn., Tombiński Tadeusz architekt, Tyszkiewicz Edward wł. dóbr. Zakrzewski Ignacy dyr. PTH. **Przysięgli zastępcy:** Czarnobój Jan piekarz, Gogulski Jan majster kaflarski, Kaliwoda Karol kupiec, Kruk Stanisław piekarz, Lipski Jakób kupiec, Lubelski Wład. wł. realn., Rubinstein Salomon kupiec, Szymański Marjan kupiec, Śmietana Józef wł. realn.

W losowaniu przewodniczył prezes sądu Pelc, przy udziale sso. Horskiego i sso. Podobińskiego. Prokuraturę zastępował prok. dr. Schwarz, a Izbę adwokacką adw. dr Bogdani. Kadencja rozpocznie się odroczoną przed kilku dniami rozprawą płk. Ścieżyńskiego, przeciw red. „Hasła narodowego" p. Kozickiemu.

ODBIÓR RADJOWY W OKRESIE WIOSENNYM I LETNIM. Odbiór radjowy jest uzależniony nietylko od technicznej doskonałości stacji nadawczej, ale w dużym stopniu wpływają nań również i warunki atmosferyczne. Tem też należy tłómaczyć sobie fakt, powszechnie znany w świecie radjowym, że czystość odbioru ulega dużym wahaniom zależnie od pory roku. Najidealniejsza porą dla radjosłuchaczy jest okres zimowy, w którym większe skoki w temperaturze i zaburzenia atmosferyczne, utrudniające odbiór, zdarzają się bardzo rzadko. Natomiast okres wiosenny i letni, obfitujący w ciągłe burze i wyładowania atmosferyczne, wpływa na pogorszenie odbioru fal stacyj nadawczych. Kapryśna pogoda wywołuje w odbiornikach trzaski, które skażają i osłabiają odbiór audycyj.

OTWARCIE WYSTAWY JEDWABNICZEJ w gmachu małopolskiego Tow. rolniczego, plac Szczepański 8 w obecności przedstawicieli władz rządowych i miejskich odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 6 popołudniu. W dniu tym wstęp na wystawę dozwolony tylko za zaproszeniami, dla publiczności wystawa otwartą będzie od 22 do 25 maja od godz. 10 przed południem do 8 wieczór.

POŻAR WYSTAWY SKLEPOWEJ. Ubiegłej nocy wezwano straż pożarną na ul. Szewską 22, gdzie powstał ogień na wystawie sklepowej firmy „Aksman". Straż ogień ugasiła. Pożar powstał wskutek zapalenia się przedmiotów ułożonych w oknie wystawowem od lampki naftowej. Od tych przedmiotów zapaliła się futryna.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wskoczył do Wisły pod mostem kolejowym 36-letni Antoni Resiński. Tonącego desperata wyratował Antoni Grzyb. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany. — Maurycy Lejber (lat 20), bez zajęcia skoczył także w zamiarze samobójczym z ganku I piętra na podwórzec w rynku podgórskim 12. Lekarz pogotowia nie stwierdziwszy żadnych obrażeń u desperata pozostawił go opiece domowej.

WOJOWNICZY TRELA. Trzbies Antoni, zam. w Mogile, zgłosił w policji, że w ul. Mogilskiej w czasie sprzeczki na tle porachunków osobistych z Piotrem Trelą zadał mu tenże 2 rany nożem w lewą łopatkę i w szyję.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. P. Mikołajowi Bugierowi, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 29, skradli dwaj nieznani osobnicy z kieszeni portfel z gotówką 100 zł. i dokumenty, oraz zegarek niklowy z łańcuszkiem double.

WŁAMANO SIĘ do mieszkania p. H. Jollesa, zam. przy ul. Lasoty, przez otwarcie drzwi wytrychem i skradziono naczynia stołowe srebrne znaczone monogramem S. J., 1 złoty zegarek damski z długim złotym łańcuszkiem, garderobę męską i damską oraz 30 sztuk łyżeczek srebrnych nieustalonej na razie wartości.

—ooo—

KIERMASZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Urządzając czterodniowy kiermasz-wystawę na deptaku wzdłuż Błoń krakowskich, Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe zaznaczyło, że nietylko wielkie i znane firmy handlowe i przemysłowe, ale najdrobniejsi nawet wytwórcy krajowi będą mogli brać udział w kiermaszu i będą mieli możność zwrócenia uwagi na owoce swej pracy. Zgłoszenia jednak wpływają przeważnie ze strony handlu i przemysłu wielkiego. Między innymi zapowiedzieli swój udział: Browar w Okocimie, który urządza wielkie, bardzo oryginalne stoisko, a nadto ofiaruje całkowity dochód ze sprzedaży 1000 litrów piwa. Gazownia Miejska prawdopodobnie będzie miała jedno z najbardziej efektownych stoisk, które urządza kosztem kilku tysięcy złotych. Bardzo efektowne kioski umyślnie do Krakowa sprowadzone, urządzają firmy: fabryka tutek „Prima Aida" we Lwowie i Hurtownia herbaty „Czajnik". Obie te firmy nadto ofiarują znaczne ilości swych towarów na loterję fantową Pogotowia Ratunkowego. Dary te stanowić będą wygrane nadliczbowe. Niestety drobny przemysł i rękodzielniczy, włościanie w obawie zbyt wielkich kosztów, nie zgłaszają swego udziału w takiej liczbie, jakaby była pożądaną. Otóż pragniemy zawiadomić drobny handel i przemysł, że już za 30 złotych mogą mieć wcale ładne stoiska. Informacyj udziela kancelarja Towarzystwa Ratunkowego (ul. Potockiego 19, tel. 2262)

STOWARZYSZENIE REZERWISTÓW I BYŁYCH WOJSKOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. — Zarząd okręgu krakowskiego komunikuje: — Zapisy na członków przyjmują biura ul. Sławkowska, sklep p. Walenty, rytownika 1 ul. św. Krzyża 7, I piętro codziennie od godziny 4—6 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. Dla członków zostają otwarte bezpłatne biura: Biuro pośrednictwa pracy przy biurze A. Rogalskiego, ulica Jagiellońska 9. Biuro porady prawnej ul. Florjańska 8, I piętro dr. Palenker. Pomoc lekarska dla członków, którzy nie mogą uzyskać pomocy z innych instytucyj. Dla członków czynnych zostaną uruchomione kursa: Lotniczy, gazowy, samochodowy, kawaleryjski, lekkoatletyczne, sportu i gimnastyki. Dla członkiń: kursa kancelaryjne i sanitarne. Tymczasowy sekretarjat: J. Lasoń, emeryt. kapitan, Szlak 47.

WYCIECZKA KOŁA KRAJOZNAWCZEGO YMCA DO TENCZYNKA w niedzielę 22 bm. wyruszy z dworca głównego o godzinie 9'25. Powrót około godziny 8-ej wieczorem. Zgłoszenia do soboty wieczór przyjmuje sekretarjat YMCA przy ul. Krowoderskiej 8, w niedzielę zaś kierownik wycieczki (z opaską YMCA na ramieniu) o godzinie 9 przed dworcem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera sztuki Channing'a Pollock'a „Znak na drzwiach". Nowość ta, nie znana dotychczas na scenach polskich, łączy elementy sentymentu, humoru i detektywistycznej komplikacji zdarzeń w świetnej fakturze teatralnej, która trzyma wrażliwość widza w rosnącem napięciu. Kryminalistyczny swój temat traktuje autor z poczuciem etycznem i głębszem spojrzeniem w głąb dusz, zaplątanych w matnię zbrodni. Reżyserował p. Jednowski, główną rolę kobiecą wykona p. Wernicz, pierwszoplanowe role męskie grają pp. Kulakowski i Socha, epizodyczne figury, równie mocno przez autora postawione, odtworzą pp. Kossocka, Kostecka, Karczewski, Szymborski, Kustowski, Turski, Burnatowicz, Brodzikowski i inni. Dobrze z atmosferą sztuki sharmonizowane wnętrza zaprojektował p. Kudewicz. Rzecz dzieje się w separatce kawiarni, pokoju hotelowym i willi podmiejskiej Nowego Jorku. „Znak na drzwiach" powtórzony będzie jutro wieczorem. Jutro popołudniu w związku z uroczystością, poświęconą pamięci generała Bema, — „Wolne miasto" K. Krumłowskiego. Rozpoczęły się przygotowania do przedstawień w teatrze na Wawelu.

—ooo—

SPORT

RKS LEGJA — RKS „ZAGŁĘBIE" DĄBROWA GÓRNICZA. Legja i wyjeżdża na niedzielę 22 maja do Dąbrowy Górniczej, celem rozegrania z tamtejszą robotniczą drużyną zawodów przyjacielskich. Legja powinna starać się godnie zareprezentować sport robotniczy krakowski na obcym terenie.

ZWIERZYNIECKI — WAWEL. W niedzielę 22 bm. odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego Zwierzyniecki—Wawel o godzinie 11 przed południem na boisku KS Cracovia. Ceny biletów: trybuna środkowa 2 zł., boczna 1'50 zł., wstęp 70 groszy, studenci 50 groszy.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY PAŃ W KRAKOWIE urządza ŻKS Makkabi w niedzielę 22 bm. Zawody te budzą ogólne zainteresowanie. W zawodach bierze udział elita zawodniczek Cracovii, Wisły, AZS, Jutrzenki, Makkabi. Oczekiwane są zgłoszenia zawodniczek z Warszawy, Bielska i Tarnowa. Zawody obejmują: 1) skok w dal, 2) rzut dyskiem, 3) bieg płaski na 80 m., 4) rzut kulą, 5) rzut oszczepem i 6) bieg płaski na 250 m.

—ooo—

Z Polski

MINISTER OŚWIATY NA MATURZE. Dnia 18 bm. przybył do Grudziądza minister oświaty Dobrucki, który przeprowadził wizytację szeregu szkół i był obecny na egzaminie dojrzałości.

O SZPIEGOSTWO. We czwartek odbyła się w Rybniku rozprawa o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Oskarżony Karol Jagiełło skazany został na 1 rok ciężkiego więzienia.

TAJEMNICZY WYPADEK NA GUBAŁÓWCE. Dnia 19 bm. około godziny 3 popoł. doniósł do komisarjatu policji w Zakopanem juhas pasący owce na Gubałówce, że tuż pod jej szczytem natknął się na zwłoki kobiety. Wysłani na miejsce funkcjonarjusze policyjni stwierdzili, że w gęstwinie smreków w prymitywnie sporządzonym z gałęzi szałasie leży młoda, dość elegancko ubrana niewiasta w stanie całkowitego odrętwienia, dająca jednak słabe oznaki życia. Kobietę przeniesiono niezwłocznie do szpitala klimatycznego, gdzie do późnej nocy nie udało się przywrócić jej do przytomności. Usta i powieki ma kurczowo zaciśnięte. Zachodzi podejrzenie jakiegoś niezwykłego wypadku obłędu. Identyczności znalezionej kobiety narazie ustalić nie zdołano.

ULGI W OPŁATACH KURACYJNYCH W RABCE. Komisja zdrojowa w Rabce postanowiła w bieżącym sezonie wprowadzić szereg ulg w opłatach kuracyjnych. 50% zniżki otrzymają urzędnicy państwowi do VII. rangi oraz pracownicy banku polskiego do prokurenta. Całkowicie zwolnieni z opłat kuracyjnych będą dziennikarze i wszyscy kuracjusze, którzy potrafią się wykazać świadectwem ubóstwa.

TUR W SIERCZY. Dnia 15 bm. odbyło się w Sierczy (pow. Wieliczka) zebranie, na którem uchwalono założyć oddział TUR i wybrano zarząd z przewodniczącym tow. Ludwikiem Sobolą na czele. Za swe najpilniejsze zadanie uważa oddział uruchomienie czytelni.

OBSZARNIK I POLICMAJSTER WŁAMYWACZAMI. W Drohobyczu dokonano onegdaj włamania do składu futer I. Bienstocka, skąd skradziono futra na kwotę 30.000 zł. Policja aresztowała jako sprawcę włamania Safjankę, b. oficera carskiego i b. naczelnika policji w Kijowie oraz Jana Sarwatkę, właściciela realności. Safjanko usiłował uciec z więzienia, przepiłowawszy w tym celu kraty piłeczkami, w ostatniej jednak chwili straż więzienna udaremniła zamiary ucieczki.

KRWAWY DRAMAT W RADOMIU. Służąca u dyrektora spółki rolniczej Węglińskiego, niejaka Gromadzka, dała do chlebodawcy 5 strzałów, poczem poderżnęła sobie gardło. Dyr. Węgliński w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

ARESZTOWANIE PREZESA CECHU PIEKARZY W TORUNIU. Z zarządzenia prokuratora, aresztowano prezesa cechu piekarzy. Aresztowanie pozostaje w związku z podwyższeniem przez piekarnie cen z 5 na 6 gr. za bułkę bez zezwolenia komisji cennikowej.

—ooo—

Z zagranicy

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA PÓŁTORA MILJ. ZŁ. Głośną była przed miesiącem sprawa kradzieży półtora miljona zł. na poczcie w Królewskiej Hucie przez urzędnika pocztowego Kesslera. Sprawca znikł i ślad po nim zaginął. Przypuszczano jednak, że uciekł do Niemiec, mając kartę cyrkulacyjną na przejście granicy polsko-niemieckiej w Bytomiu. Przypuszczenie to sprawdziło się. Dnia 19 bm. aresztowano Kesslera w Schliersee w Bawarji, a w Frankfurcie nad Menem aresztowano wspólnika jego Cieślika z żoną. Przy Cieśliku znaleziono 350 tys. zł. oraz kwit na złożone w jednym z banków frankfurtskich pół miljona zł. Aresztowani jako zwykli przestępcy zapewne zostaną wydani sądom polskim. Także u Kesslera znaleziono 400 tysięcy zł. tak, że ze skradzionej sumy brak jeszcze około ćwierć miljona zł.

„Lokal Anzeiger" donosi, że aresztowanie zostało umożliwione dzięki temu, że Cieślik przybywszy do Offenbachu zwrócił się do jednego z banków frankfurckich o wymianę pół miljona złotych na marki niemieckie. Wysokość tej sumy wzbudziła zdziwienie i nieufność urzędnika bankowego, który wypłacił Cieślikowi tylko zaliczkę w wysokości 1500 mk. niem. a równocześnie zawiadomił policję. Policja stwierdziła, że skradzione pieniądze zostały przeszmuglowane przez granicę w lalce, którą dziecko Cieślika przy przejeździe przez granicę trzymało na ręku.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH, odprowadzona do granic Czechosłowacji przez przedstawiciela wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, wysłała, opuszczając we czwartek rano terytorjum czechosłowackie do prezesa Syndykatu dziennikarzy w Pradze depeszę z podziękowaniem za serdeczną gościnę.

JAK ZGINĄŁ PIERWSZY CZESKI MINISTER WOJNY. „Prager Tagblatt" ogłasza sensacyjne rewelacje o przyczynie śmierci 4 maja 1919 roku pierwszego czechosłowackiego ministra wojny gen. Milana Sztefanyka. W tym dniu spadł w pobliżu Preszburga tuż niemal nad samem lotniskiem ciężki samolot włoski, grzebiąc pod sobą wracającego z Włoch Sztefanyka. Na podstawie zeznań jedynego ówczesnego świadka katastrofy Lechty wdrożyło ministerstwo wojny śledztwo celem ustalenia przyczyny, dla której samolot tuż niemal przed wylądowaniem spadł i uległ katastrofie. Lechta twierdzi, że widział, jak aparat, znajdujący się zaledwie na wysokości 200 metrów nad ziemią został zestrzelony przez czechosłowackich żołnierzy z pobliskich koszar artylerji w błędnem przypuszczeniu, iż nad terenem czechosłowackim zjawił się samolot węgierski. Wraz z generałem Sztefanykiem zginęły wówczas trzy osoby. Według zeznań Lechty, miano znaleźć pilota z przestrzeloną czaszką.

JAK ZA CARATU. „Le Matin" podaje z Rygi, iż w Moskwie aresztowano 600 syndykalistów rosyjskich, którzy zostaną zesłani na Syberję.

KATASTROFA NA DNIEPRZE. W pobliżu Kijowa na Dnieprze wywrócił się statek, wiozący 25 pasażerów, 18 pasażerów utonęło.

SKUTKI WYLEWU MISSISSIPI. Na skutek wylewu Mississipi powstało nowe koryto, które ciągnie się przez deltę aż do morza, a szersze jest niż sama rzeka Mississipi. Tysiące ludzi znajduje się jeszcze w obszarach zagrożonych.

NIEZWYKŁA KATASTROFA TRAMWAJOWA. Dnia 18 bm. o 7'30 wieczór wydarzyła się w Kassel w Niemczech niezwykła katastrofa tramwajowa. Na stacji końcowej linji tramwajowej stał wagon napełniony pasażerami, czekając na przyjazd drugiego wagonu do przyczepienia. Konduktor i motorowy wysiedli z wozu i stali obok. Nagle z niewiadomego powodu wagon ruszył z miejsca i zaczął szybko toczyć się po pochyłej drodze. Na zakręcie wagon przewrócił się kołami do góry, grzebiąc pod sobą pasażerów. Skutki były okropne: 11 zabitych na miejscu i 15 ciężko rannych, z których kilku nie wyjdzie z życiem

O WYBUCHU W SZKOLE W BATH, stan Michigan, w Stanach Zjednoczonych, donoszą następujące szczegóły: Zamach urządził farmer Kehoe ze złości, gdyż nie chciano mu obniżyć podatku szkolnego. Wysadził on naprzód dynamitem swój dom, przyczem zginęła jego żona, potem zapalił podłożone pod szkołę 250 klg. dynamitu, poczem odebrał sobie życie przez wysadzenie w powietrze swego samochodu, przyczem zginęły trzy stojące obok osoby. Dotąd z pod gruzów wydobyto zwłoki 36 dzieci, przeszło 50 jest ciężko rannych, 8 zaś nie zdołano odszukać. W całem mieście niema ani jednej rodziny, która nie poniosłaby straty. Jedna rodzina straciła wszystkie swoje 5 dzieci. Wedle innej wersji Kehoe był przedtem kasjerem zarządu szkolnego, ale został wydalony, ponieważ zdradzał objawy obłąkania.

LOT NOWY JORK—PARYŻ. Pogoda się poprawiła tak, że panuje przekonanie, że w sobotę rano lotnicy podejmą lot z Nowego Jorku do Paryża.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'30—0'35 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'40—0'45 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'35—0'40 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietanka kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5—5'20 zł., masło deserowe 1 kg. 6'20—6'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 7'20—7'50 zł., jaja sztuka 0'12—0'13 zł., kury sztuka 5—7 zł., kurczęta para 4—7 zł., kaczki żywe szt. 5—6 zł., gęsi żywe młode szt. 6—9 zł., indyki szt. 20—30 zł., indyczki szt. 15—20 zł., jabłka krajowe 1 kg. 1'80—2'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 2'50—3'20 zł., karp 1 kg. 6'50—7 zł., karp na części 1 kg. 7—7'40 zł., szczupak 1 kg. 5—6 zł., lin 1 kg. 4 zł., łosoś na części 1 kg. 9 zł., leszcz 1 kg. 5 zł., świnki 1 kg. 5 zł., drobne wiślane 1 kg. 3 zł., ziemniaki 100 kg. 14—15 zł., buraki 1 kg. 0'40—0'50 zł., marchew 1 kg. 0'35—0'40 zł., cebula 1 kg. 0'90—1 zł., czosnek 1 kg. 1'80—2 zł., kalarepa 1 kg. 0'60—0'65 zł., kalafiory szt. 3—6 zł., pietruszka 1 kg. 1—1'20 zł., rzodkiewka wiązka 0'20—0'30 zł., szpinak 1 kg. 0'50—0'55 zł., selery 1 kg. 0'60—0'70 zł., sałata st. 0'15—0'40 zł., szparagi 1 kg. 3'50—4'50 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'65—0'70 zł., ogórki szt. 1'50—2'50 zł.

—ooo—

NARADY EKSPORTOWE

Z inicjatywy państwowego instytutu eksportowego odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora Instytutu p. Turskiego w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja producentów rolniczych, spółdzielczych organizacyj wywozowych oraz eksporterów jaj z całej Polski, poświęcona zagadnieniom poprawy hodowli drobiu oraz zracjonalizowania metod eksportu jaj. Zebranie wyłoniło komitet złożony z przedstawicieli czynników zainteresowanych w produkcji oraz wywozie jaj, celem opracowania wspólnego planu organizacyjnego. Imieniem krakowskiej Izby handlowej brał udział w obradach dyrektor Dr. Beres.

—ooo—

UMOWA KOLEJOWA POLSKO-NIEMIECKA

Dnia 19 maja nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Polską a Rzeszą niemiecką o wzajemnej komunikacji kolejowej, podpisanej w Berlinie dnia 27 marca 1926 r. Wymiany dokonał ze strony polskiej minister spraw zagranicznych p. Zaleski, ze strony niemieckiej p. Ulrich Rauscher, poseł niemiecki w Warszawie.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 20 maja (PAT). Holandja 357'90, 358'80, 357. Londyn 43'45, 43'54, 43'32. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'—, 35'09, 34'91. Praga 26'52, 26'50, sprz. 26'56, kup. 26'44. Szwajcarja 172'02, 172'45, 171'59. Włochy 48'95, 49'07, 48'83. Wiedeń 125'80, 126'11, 125'49.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Delegacja sowiecka grozi opuszczeniem Genewy

Genewa, 20 maja (PAT). Jak słychać w kołach konferencji gospodarczej, sowiecka delegacja ma domagać się, aby w sprawozdaniu z obrad konferencji stwierdzono wyraźnie współistnienie dwu systemów gospodarczych kapitalistycznego i komunistycznego i aby zamieszczono w niem zlecenie, aby oba system współpracowały. Jednocześnie delegacja sowiecka dała dość wyraźnie do zrozumienia, że o ile to żądanie nie będzie przyjęte oraz o ile oba żądania nie będą włączone do sprawozdania, to ma ona zamiar **natychmiast z Genewy wyjechać**. Ponieważ żądanie delegacji rosyjskiej ma charakter zasadniczy interesujący wszystkich członków konferencji, przeto prawdopodobnie zajmie się nim plenarne zebranie konferencji.

USUNIĘCIE TRUDNOŚCI

Genewa, 20 maja (PAT). Tarcia, jakie się ujawniły w związku ze sprawą porozumienia w przemyśle, znalazły w komitecie redakcyjnym międzynarodowej konferencji gospodarczej rozwiązanie polegające na przyjęciu zleceń dla wyszukiwania sposobów przeprowadzania jawności umów kartelowych. Grupa socjalistyczno-syndykalistyczna złożyła w swoim czasie wniosek zmierzający do stworzenia organu **międzynarodowej kontroli nad działalnością karteli**, natomiast delegacja polska złożyła wniosek o obowiązującej rejestracji umów. Osiągnięte porozumienie stanowi pierwszy krok do rejestracji i ewentualnego dalszego rozwinięcia wymaganej przez syndykalistów zasady kontroli.

JAK AMERYKA POJMUJE WOLNOŚĆ GOSPODARCZĄ

Genewa, 20 maja (PAT). Wczoraj rano konferencja gospodarcza zajmowała się w dalszym ciągu pracami koordynacyjnemi. Powszechną uwagę zwracają rezolucje przedstawione przez amerykański kongres handlowy w Waszyngtonie, w którym uczestniczyło 21 państw amerykańskich. Rezolucje te wskazują z jednej strony, w jaki sposób ma być doktryna Monroego przeniesiona na teren gospodarczy, podczas gdy jednocześnie w dodatku podkreślono **solidarność wszystkich narodów na terenie gospodarczym**. Rezolucje omawiają sprawę **możliwości zniesienia barjer celnych** oraz szereg innych zagadnień, któremi zajmuje się światowa konferencja gospodarcza.

TELEGRAMY

PRZECIWKO WYBOROM KURJALNYM

Lwów, 20 maja (tel. wł. „Naprzodu"). W związku z powziętą przez PPS uchwałą o bojkocie wyborów w Małopolsce wschodniej odbywają się w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim oraz w ziemi przemyskiej zebrania **protestacyjne przeciwko kurjalnym wyborom oraz przeciwko projektom zmiany ordynacji wyborczej**. Zgromadzenia takie odbyły się w Worochcie, Delatynie, Łanczynie, Sołotwinie-Dwiniaczu i Mikuliczynie. Na wszystkich tych zgromadzeniach zebrani wyrazili **pełne zaufanie PPS** i przyrzekli poparcie akcji.

BEZROBOCIE NIECO SIĘ ZMNIEJSZYŁO

Warszawa, 20 maja (tel. własny „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 7 do 14 maja b. r. włącznie wykazuje 184.120 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zmniejszyła się o 3.139**.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU PRAC KOMISJI ANKIETOWEJ

Warszawa, 20 maja (tel. własny „Naprzodu"). Ustawa o ankiecie dla badania kosztów produkcji przewiduje działalność komisji ankietowej na okres 6 miesięcy. Wobec niemożliwości ukończenia pracy w zakreślonym terminie, istnieje projekt **przedłużenia tej ankiety o dalsze sześć miesięcy**.

USTAWA O NAJMIE PRACY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 20 maja (tel. własny „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu komisji opinjodawczej pracy przy prezydjum Rady ministrów rozważano projekt dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o najmie pracy pracowników umysłowych. Rozważano piętnaście artykułów. Na następnem posiedzeniu całość dyskusji nad projektem będzie ukończona. W posiedzeniu wzięli udział prof. Koschembar-Łyskowski i dr. Daszyńska-Golińska. Zaznaczyć należy, że komisja gospodarcza pod przewodnictwem posła Wierzbickiego opracowała osobny projekt, — **który jest ostrzem swem skierowany niejako przeciw dekretowi prezydenta, ale nawet przeciw już osiągniętym na tem polu sukcesom pracowników umysłowych** na zasadzie prawa pisanego lub zwyczajowego.

P. SOKAL NIE OPUSZCZA GENEWY

Warszawa, 20 maja (tel. własny „Naprzodu"). Zaprzeczają wiadomości, jakoby dotychczasowy reprezentant Polski przy Lidze narodów p. Sokal miał objąć stanowisko posła polskiego w Brukseli.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU

Warszawa, 20 maja (tel. własny „Naprzodu"). Stanowisko naczelnika wydziału polityki kredytowej w ministerstwie skarbu ma objąć p. Teofil Narbutt, członek Rady Banku rolnego.

NOWY DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO

Warszawa, 20 maja (tel. własny „Naprzodu"). Stanowisko dyrektora monopolu tytoniowego po Bełzie-Ostrowskim ma objąć dotychczasowy wicedyrektor Kreutz.

RZĄD NIEMIECKI CHCE TRAKTATU HANDLOWEGO Z POLSKĄ

Berlin, 20 maja (PAT). Na bankiecie hanseatyckiego związku przemysłu, handlu i rzemiosł, który zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli świata gospodarczego Niemiec, rządu i miasta, oraz przywódców politycznych wszelkich odcieni od hr. Westarpa do posła demokratycznego Fischera, minister gospodarki Rzeszy dr. **Curtius** wygłosił doniosłe przemówienie o polityce handlowej i gospodarczej Rzeszy, przyczem poruszył sprawę rokowań handlowych z Francją i Polską. Na drodze rokowań handlowych z Polską — oświadczył minister — leżą przeszkody, które musi usunąć dyplomacja i polityka. Jeżeli usunięcie tych przeszkód powiedzie się, to wówczas ministrowie wszystkich odpowiednich resortów przystąpią do swego zadania w sensie pozytywnym, **rząd Rzeszy bowiem pragnie** w interesie stosunków gospodarczych Niemiec ze wschodem, **doprowadzić do skutku traktat handlowy z Polską** nawet przy poniesieniu w dziedzinie przemysłowej i agrarnej ofiar, takich jednak tylko, za które może wziąć sam na siebie odpowiedzialność.

OSTATECZNE ZATWIERDZENIE KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ WE FRANCJI

Paryż, 20 maja (PAT). **Izba przyjęła ostatecznie** odesłany z powrotem przez senat projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji i o 8-godzinnym dniu pracy z zastrzeżeniem wprowadzonym przez senat, że konwencja wejdzie w życie dopiero po jej ratyfikacji przez Niemcy i Anglję.

ARESZTOWANIE B. PREZYDENTA MEKSYKU

Nowy Jork, 20 maja (PAT). Wedle doniesień z Meksyku wydany został rozkaz aresztowania b. prezydenta Meksyku gen. Huerty.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 maja.

O RABUNEK I KRADZIEŻE

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym odpowiadali na dwudniowej rozprawie Jan Dula (lat 24) o zbrodnię rabunku, oraz cały szereg kradzieży, dokonanych przy udziale współoskarżonych Piotra Struzika (lat 26) i Wincentego Skalnego (lat 47). Dula i członkowie jego bandy okradali domostwa wiejskie w okolicach Krakowa w lecie ub. roku. Podczas jednej z wypraw złodziejskich zostali ujęci przez policję.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie główne co do rabunku odnośnie do osk. Duli, zatwierdzili zaś 10 głosami pytanie główne co do gwałtu publicznego. — W sprawie zbrodni kradzieży jednomyślnie zatwierdzono winę wszystkich trzech oskarżonych.

Na zasadzie powyższego werdyktu trybunał **skazał oskarż. Dulę na 4 lata, osk. Struzika i Skalnego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Dula i Struzik byli już kilkakrotnie karani za kradzieże i ciężkie uszkodzenie ciała. Skalny dotąd karany nie był.

Trybunałowi przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Buratowski i sso. Sośnicki, oskarżał prok. dr. Müller, bronili: Dulę adw. dr. Groeger, Struzika adw. dr. Grünfeld, osk. Skalnego adw. dr. Ordyński.

Sprawy partyjne

CKW

Najbliższe posiedzenie CKW odbędzie się **we środę 25 bm.** o godzinie 4'30 w lokalu ZPPS w Sejmie. Na porządku dziennym: sytuacja polityczna wobec sesji Rady naczelnej.

— ooo —

Z RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE

Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej PPS, na którem dokonano wyboru nowego Wydziału. W skład Wydziału weszli tow. Zygmunt **Klemensiewicz** przewodniczący, dr. Emil **Bobrowski** zastępca przewodniczącego, dr. Romuald **Szumski** sekretarz, dr. Józef **Rosenzweig** skarbnik. Wszelką korespondencję należy wysyłać pod adresem: **Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ul. Batorego l. 5.**

Związki i zgromadzenia

OKR KRAKÓW—MIASTO odbędzie posiedzenie dziś w sobotę 21 bm. o godz. 6'30 wieczorem w Sekretarjacie. Sprawy ważne, uprasza się wszystkich członków OKR o punktualne i bezwzględne przybycie.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 6 wieczorem. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

ZEBRANIE HANDLOWCÓW odbędzie się w sobotę 21 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Związku zawodowego pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6. Obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ MURARZE! Zgromadzenie w sprawie akcji cennikowej odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 10 rano w sali Związków Robotniczych ul. Dunajewskiego 5. Sprawa bardzo ważna dla każdego. Uprasza się o liczne przybycie.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się we wtorek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem. Sprawy ważne.

WZYWA SIĘ ORGANIZACJE ZW. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZN., KOLEJARZY, CIEŚLI, KAFLARZY I SZOFERÓW do zwrócenia list składkowych Komitetu majowego do niedzieli 22 b. m. w sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5 będzie zamknięta we czwartek 26 bm. z powodu święta, natomiast będzie otwarta we środę 25 bm.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Znak na drzwiach" (premiera) nowość. Niedziela popoł.: „Wolne miasto", wiecz.: „Znak na drzwiach".

KINOTEATRY

Bagatela: „U progu sypialni".
Nowości: „Robin z lasu" — Douglas Fairbanks.
Promień: „Manon Lescaut".
Reduta: „Na torze wyścigowym", dramat w 6 aktach oraz 3 komedje.
Sztuka: „Dzielnica hańby".
Uciecha: „Jak zostałam primadonną" i „Tajemnica podwiązki". 15 aktów humoru.
Wanda: „Hrabianki na Rivierze".
Warszawa: „Awanturnica z Singapore".

RADJO

Sobota 21 maja

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00. Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegłe dwa tygodnie" — wygłosi J. A. Reguła, wicesekretarz Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Tam, gdzie w Polsce wytapiają srebro" — wygłosi Z. Glińska-Stachowa. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.45: Stacja nieczynna. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „O wyborze zawodu — Zawód inżyniera" — wygłosi p. Franciszek Bąkowski. 17.15: Koncert popularny. 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Historja rozwoju automobilizmu" — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. — 19.30—19.55: „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.30: Koncert. Muzyka lekka. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Przegląd społeczny

NIEMCY KRZYWDZĄ ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH Z POLSKI

Niemieckie władze skarbowe przystąpiły do potrącania podatku zarobkowego polskim robotnikom sezonowym, znajdującym się w Niemczech. Dzieje się to wbrew umowie, zawartej między Polską a Niemcami, na mocy której **robotnicy polscy są od tego podatku zwolnieni**. Konsulaty polskie zainteresowały się tą sprawą i złożą sprawozdanie rządowi polskiemu. — Wśród robotników polskich w Niemczech panuje wzburzenie zarówno z powodu niesprawiedliwego potrącania podatku zarobkowego, jak też **złego traktowania robotników**.

—ooo—

NIECO O STOSUNKACH W RZEŹNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE

Stosunki w rzeźni miejskiej, które nastały razem z dyrektorem Drem Albrechtem, dają się ciężko odczuć czeladzi rzeźniczo-masarskiej, pozostającej bez pracy w warsztatach, a szukającej zajęcia w rzeźni. Pomimo, iż w tym zawodzie pozostaje 180 ludzi bez pracy, żaden nie jest zarejestrowany w urzędzie pośrednictwa pracy, by nie obciążać funduszów publicznych, zadawalając się zarobkiem tygodniowym od 5—10 złotych. A są i takie tygodnie, w których się nic nie zarabia, to czeladź rzeźniczo-masarska jest i tego zarobku pozbawiona, przez dyrektora rzeźni, który wpuszcza do tejże różnych nygusów i poganiaczy z gwardji przybocznej handlarza świń p. Rogody, którzy zostali przez niego wprowadzeni do rzeźni miejskiej, a choć nie mają nic wspólnego z naszym zawodem, zostali zatrudnieni przy uboju nierogacizny na eksport. Poszkodowani robotnicy kwalifikowani tegoż zawodu, którzy zostali pozbawieni marnego zarobku, gdy zwrócili się do Dra Albrechta, jako dyrektora rzeźni, dostali odpowiedź, że to p. dyrektora nic nie obchodzi. Zapytujemy kompetentne władze miejskie, czy kwalifikacje do uprawiania rzemiosła rzeźniczo-masarskiego są potrzebne, jak tego wymagają władze przy wydawaniu karty przemysłowej na otwarcie interesu, a jeżeli nie, dlaczego zmusza się do praktyki poszkodowanych, a teraz zastępuje się ludźmi, którzy w tym zawodzie nie posiadają żadnych kwalifikacyj?

—ooo—

32 LUDZI W JEDNEJ IZBIE

W majątku hr. Raczyńskiego w Zawadzie, pow. ropczycki, pomieszczono **w jednej stancji 32 ludzi obojga płci**, robotników sezonowych, w wieku od 16 lat w górę, sprowadzonych od Lubaczowa. Mieszkają tam od 6 tygodni. Cztery młode dziewczyny, nie chcąc w tych straszliwych warunkach pozostawać, musiały o głodzie i chłodzie powędrować do swych stron na piechotę, gdyż rządca p. Gondek nie wypłacił im za przepracowane dni. Mało, że znojna i ciężka praca, brud i wszy zabijają robotnika, w dodatku pod przymusem gnieździ obszarnika, ludzi w warunkach niemożliwych, tak pod względem higieny jak i moralności. **A gdzież baczne oko władzy!** Gdy instruktor lub sekretarz przyjdzie, by zorganizować ludzi w Związku robotników rolnych, to rządca ma odrazu do dyspozycji policję, lecz na ohydne warunki mieszkaniowe robotników policja oka nie zwraca. Zapytujemy odpowiednie władze, co myślą uczynić, by swawoli obszarniczej kres położyć i w jaki sposób zostanie takie barbarzyństwo ukarane?

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE DROGOWCÓW W KRAKOWIE

Dnia 8 bm. o godz. 9 w Domu ZZK w Krakowie odbyło się zgromadzenie pracowników działu drogowego. Zagaił przewodniczący sekcji miejscowej kol. Mazgała. Następnie kol. **Walas** złożył sprawozdanie ze Zjazdu Centralnej Sekcji Drogowej, przedstawiając zebranym całokształt wysuniętych tam żądań i niedomagań pracowników drogowych.

Kol. **Bator**, członek WW ZZK przedstawił wystąpienia i zabiegi ZZK na terenie DKP i w ministerstwie kolei w sprawie pracowników drogowych, wskazując na trudności w tym względzie czynione ze strony administracji. Obecna gospodarka kapitalistyczna w państwie utrudnia względnie przewleka załatwienie postulatów drogowców i całej rzeszy pracowników kolejowych. Najgłówniejszą przyczyną niezrealizowania postulatów pracowników drogowych jest ich niezrozumienie sprawy i niewyrobienie organizacyjne. Pracownicy drogowi w małym procencie tylko należą do organizacji i rozbijają się na grupki i grupeczki, czem sami sobie szkodzą. Wywalczenie postulatów nie zależy tylko od przedstawienia ich przez Zarządy Związku, ale od silnej i zjednoczonej postawy samych pracowników w jednym Zw. zawodowym jakim jest ZZK.

Dalej zabrał głos przewodniczący Koła miejscowego kol. **Mucek**, który uzupełnił sprawozdanie ze zjazdu C. S. Drog., podał do wiadomości skład nowego Zarządu C. S. Drogowej i odczytał wnioski uchwalone na tymże Zjeździe w liczbie 18, obejmujące wszystkie postulaty pracowników drogowych całej Polski. W końcu wezwał zebranych do wytężonej pracy w sekcjach miejscowych, skupiania się w jednej organizacji, uświadamania zawodowego i politycznego, gdyż tylko w ten sposób można myśleć o zupełnem wyzwoleniu i równouprawnieniu całej klasy pracującej. Przeciw zjednoczonej sile kapitału musi stanąć zjednoczona praca.

Wkońcu uchwalono następującą rezolucję: 1) Zgromadzeni uznają działalność CSD, WW i innych ciał organizacyjnych za zupełnie dodatnią i wyrażają tymże votum zaufania.

2) Oświadczają, iż nie pozwolą na umniejszanie swych praw z powodu przemianowania kolejnictwa na przedsiębiorstwo prywatne i będą silnie stać w organizacji ZZK jako jedynie broniącej wszystkich praw pracowników drogowych jako też ogółu kolejarzy.

3) Oświadczają, że są gotowi do każdej walki w obronie postulatów na wezwanie organizacji ZZK.

4) Protestują przeciwko łamaniu 8-mio godzinnego dnia pracy.

Wkońcu wybrano następujących delegatów na Zjazd Okręgowy Sekcji Drogowej: Kasinę Franciszka, Majcherka Józefa, Mazgałę Wojciecha, Witarowskiego Franciszka.

Zgromadzenie zakończono o godzinie 12tej w południe.

KRUSZYNA JÓZEF unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. [illegible]

ZAWIADOMIENIE.

W środę dnia 8-go czerwca 1927 roku o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w biurze Drukarni Ludowej w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5 na parterze

ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie
Stow. zarej. z ograniczoną poręką

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z zamknięcia rachunkowego za czas do 31 grudnia 1926 i udzielenie absolutorjum.
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysków.
4) Uzgodnienie statutu z ustawą o spółdzielniach.
5) Wybór Rady Nadzorczej.
6) Wnioski członków.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za czas do 31 grudnia 1926 r. przeglądać mogą członkowie Towarzystwa codziennie od godz. 9-tej rano do 12-tej w południe u podpisanego prezesa Rady Nadzorczej w Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Dunajewskiego L. 5.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie
Sekretarz: **Jaroszewski Bolesław** Prezes: **Schiff Henryk**

Imieniem Towarzystwa „Samopomoc" w Radomyślu wielkim zgłaszam, że Towarzystwo jest w likwidacji a ktokolwiek ma jakie pretensje może je zgłosić w przeciągu 1-go roku od daty dzisiejszej do Towarzystwa „Samopomoc" na ręce dyrektora Schulima Golda w Radomyślu wielkim. 812

Radomyśl wielki, 15 marca 1927.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).